

D VII

7890 J₂
POUFNE

RAPORT POLITYCZNY Nr. 58.-

z dnia 20 lipca 1921 r.

TREŚĆ

1. STOSUNKI POLSKO-ROSYJSKIE.-

a/ Plany sowietów.

b/ Echa wymiany not.

2. POLITYKA POLSKA NA KRESACH.-

3. PRZED KONGRESEM SOCJALISTYCZNYM.-

-----00000-----

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA
L. 7890 J₂
Wpłynęło 26. VII
Wyszło dnia 29. VII 1921 r.
Załączników

POLSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

75

R.
Stosunki polsko-rosyjskie.

a/ Plany Sowietów.

Z kół zbliżonych do grupy Sawinkowa dochodzą nas następujące informacje:

Według wiadomości, jakie Sawinkow w dniu 18 b.m. otrzymał z Rosji, przygotowane jest przez bolszewików najście na Wołyń i przyległe powiaty. Według dalszym informacji, najście to ma być dokonane w takiej formie, że będzie mógł wywiązać się potem zatarg z rządem polskim, co może doprowadzić do wojny. Brzyjmując z zastrzeżeniem tę hipotezę o dążeniu bolszewików do sprowokowania wojny z Polską należy jednak zaznaczyć, że rosyjskie koła antybolszewickie tak tę sprawę przedstawiają:

O ile oznaki nie mylą, będzie obecny katastrofalny głód tym czynnikiem, który skłoni bolszewików do częściowej rezygnacji z władzy na rzecz stronnictw dotychczas sowietom wrogich. Podobno istnieje w decydujących kołach bolszewickich myśl zaproponowania tym stronnictwom wejścia w skład rządu, celem uzyskania zagranicą należytego poparcia, w akcji na rzecz ratowania ludności przed niechybną śmiercią głodową.

O ile wierzyć można zapewnieniem tutejszych działaczy, antysowieckich, postanowiły już zainteresowane stronnictwa rosyjskie odrzucić propozycję ze strony bolszewików o współpracę lub też postawiać postawić im takie warunki, których przyjęcie byłoby równoznaczne z kapitulacją.

Przyjmując za pewnik, że sytuacja aprowizacyjna staje się w Rosji z dniem każdym rozpaczliwsza, twierdzą działacze antysowieccy, że bolszewikom pozostaje tylko :albo kapitulować, albo też sprowokować Polskę do wojny, a ludność rosyjską zagrzać do tej wojny obietnicą zdobycia w Polsce znacznych zapasów żywności.

Otóż działacze z grupy Sawinkowa twierdzą, że najprawdopodobniej bolszewicy wybiorą to drugie wyjście. Dlatego też uważają, że rząd polski powinien przy obecnych i ewentualnych niedalekich zatargach z dyplomacją sowiecką zachować zimną krew i pod żadnym pozorem nie dać sprowokować. Ze bolszewicy szukają zaczepki z Polską, o tem możnaby -zdaniem polityków antysowieckich- wnioskować choćby z końcowego ustępu noty Cziczeryna z dnia 4 b.m.

Z cytowanego wyżej źródła pochodzi również wiadomość, że pod Smoleń

skoncentrowali bolszewicy znaczne oddziały wojskowe, przyczem zwraca uwagę manifestacyjne ściągnięcie pod Smoleńsk t.zw. oddziałów polskich, ażeby nych z komunistów polskich. Te wszystkie przemawiałyby za tem, że po stronie rosyjskiej czynione są przygotowania do akcji zaczepnej. Nie jest wykluczone, że "wyprawa po zboże" będzie skierowana równocześnie do Polski i Rumunii.

Dodajmy, że według opinii działaczy antybolszewickich zapowiadane najście na Wołyń miałyby nastąpić w pierwszych dniach sierpnia, o ile, oczywiście, sytuacja międzynarodowa nie ułoży się wówczas w ten sposób, że bolszewicy nie będą mieli odwagi do sprowokowania Polski i Europy.

b/ Echa wymiany not.

Odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę Cziczierina / z dnia 4 b.m. / stała się w kołach rosyjskich tematem dyskusji nie tylko o stosunku rządu sowieckiego, ale o całokształcie stosunków polsko-rosyjskich.

Działacze komunistyczni rosyjscy przyznają między sobą, że zakończenie noty p. Cziczierina, gdzie proponuje się rządowi polskiemu utworzenie w Warszawie wspólnej komisji dla karania działaczy antysowieckich, była provokacją w stosunku do rządu polskiego.

Działający na terenie warszawskim komuniści nie mogą sobie wytłomaczyć intencji tej propozycji. Niektórzy z nich tłumaczą to sobie w ten sposób:

Rząd sowiecki jest doskonale poinformowany o nieprzyjaznej względem traktatu ryskiego akcji wszystkich bez wyjątku grup emigracyjnych rosyjskich w Europie. Bolszewicy twierdzą, że i niektórzy z pośród rosyjskich działaczy antysowieckich popierają pochopnie akcję prowadzoną przez pokrewne organizacje rosyjskie w Czechach i w Niemczech przeciwko traktatowi ryskiemu. Skoro więc rząd sowiecki musi ciągle występować w obronie tego traktatu rzekomo niepopularnego i wśród mas rosyjskich, to musi od czasu do czasu pokazać tym swoim przeciwnikom zarówno w Rosji, jak i poza jej granicami, że unie przemawiać do Polski twardo.

Wszelka koncesja czy też ustępstwo ze strony polskiej będzie dla rządu sowieków sukcesem.

Działacze komunistyczni nie ukrywają jednak, że rząd sowiecki sam nie

spełnia lojalnie warunków traktatu ryskiego. Dowodem - przemówienie Zinowje wa na zjeździe III Międzynarodówki w Moskwie /dzienniki rosyjskie w Warsza wie podawały wyjątki - "Swoboda"/ ,który urzędowo zdawał sprawę z akcji pro- pagandystycznej, prowadzonej przez sowiety w polskich ośrodkach przemysłowych /Łódź, Zagłębie, Lubelskie, Okręg chrzanowski/.

Oficjalnie jednak rząd sowietów i jego pełnomocnicy w Warszawie nie prze- czą, że i w Rosji istnieją grupy, które nie mogą pogodzić się z istnieniem niepodległej Polski. Jest to zatem pośrednie przyznanie słuszności zarzutom, ~~xxxxxxx~~ wysuniętym w nocie polskiej w odpowiedzi na notę sowiecką. Działal- ność tych żywiołów w Rosji tutejsze koła komunistyczne rosyjskie przypisują nazewątrz nawet charakter i tendencje prowokacyjne zarówno w stosunku do Polski, jak i do Rosji sowieckiej / ?! / Działacze komunistyczni twierdzą, jednak, że tę akcję o podwójnej prowokacji prowadzą żywioły wrogie zarówno Rosji sowieckiej jak i Polsce. Można by więc wnosić, że wspomnianą akcję anty- polską w Rosji prowadzą działacze antysowieccy i monarchiści.

-----0000-----

Polityka Polska na Kresach Wschodnich:

Jeden z najwybitniejszych działaczy prawicowych w rozmowie z naszym współpracownikiem o stosunkach politycznych na naszych kresach wschodnich w następujący sposób ujął znaczenie praktyczne kresów wschodnich dla Polski:

Na obszarach wschodnich, bardzo znacznych, a posiadających długą linię graniczną i wysoki odsetek ludności o kulturze niepolskiej, a raczej żadnej, ludność cięży obecnie ku Polsce, gdyż stosunki panujące w ~~Rakusach~~ Rosji działają odpychające i odstrasżające. Również względy natury ekonomicznej odgrywają w tym ciężeniu ku Polsce rolę poważną.

Ten wyjątkowo dla nas pomyślny stan rzeczy należy wyzyskać w stybkim tempie dla wzmocnienia wpływów polskich na terenach przyłączonych do Polski na mocy Traktatu Wersalskiego. Głównym ku temu środkiem powinno być forsowne a celowe budowanie i umacnianie na tym terenie szkolnictwa polskiego. Doświadczenie nauczyło, że zakazem tworzenia własnego szkolnictwa u ludności niepolskiej azmacnia się tylko tendencje separatystyczne tego żywiołu. Należy tedy zastosować na Kresach taktykę inną. Trzeba rzucić tam dostateczną liczbę sił intelektualnych i to w jaknajszybszym czasie, przed zapoczątkowaniem i rozwojem życia samorządowego na ziemiach wschodnich. Działacz ów, znający dobrze stosunki lokalne, stwierdzi, że centralne urzędy oświatowe nie znają dokładnie potrzeb kresów w dziedzinie należytego organizowania szkolnictwa polskiego. Uważa on należyte rozwiązanie tego zagadnienia za sprawę bytu Państwa Polskiego. Jego zdaniem, obecny stan rzeczy, stwarzający dla nas pomyślną konjunkturę polityczną na kresach i dający nam przez to możliwość należytego ugruntowania polskich wpływów kulturalnych - może już w bliskiej przyszłości uleść zmianie. A przy zmienionym systemie politycznym Rosja z natury rzeczy będzie parła ku zachodowi, gdyż odgrodzona zupełnie niemal od morza, nie będzie miała ujścia dla swego przemysłu rolnego i leśnego. Albowiem porty na Morzu Czarnem i Białym nie są wygodne, zaś port w zatoce fińskiej nie wystarczy. Z tych względów ekspansja rosyjska będzie szła ku zachodowi. Aby tej ekspansji uterować drogę, będą napewne ze strony rosyjskiej podejmowane próby osłabienia naszego prestige na kresach wschodnich.

Te i inne niewymienione względy natury politycznej wskazują - zdaniem owego działacza - na konieczność przystąpienia możliwie jaknajszybszego, do ugruntowania na kresach wschodnich polskich ^{wpływów} ~~wpływu~~ kulturalno-politycznych.

Przed Kongresem P.P.S.

Kongres socjalistyczny, który rozpocznie się dnia 23 b.m. w Łodzi, zapowiada się interesująco z tego względu, że - jak słychać - większość delegatów otrzymać miała dyrektywy głosowania za radykalnymi rezolucjami. Radykalizm tych rezolucji skierowany jest głównie przeciwko zbyt ugodowej taktyce frakcji parlamentarnej P.P.S. względem rządu, t.j. ludowców, i innych ugrupowań "burżuazyjnych".

Jak słyszeliśmy, posiada ~~nią~~ jak dotąd najwięcej szans uchwalenia rezolucji Zeramby, która domaga się wkroczenia przez partję na drogę radykalnej polityki społecznej i politycznej, przyczem wszelki sojusz z ludowcami jest niedopuszczalny.

Zwycięstwo rezolucji Zeramby oznaczałoby przede wszystkim wystąpienie P.P.S. z II-ej Międzynarodówki, jednakże bez rozstrzygnięcia kwestji ewentualnego przystąpienia partji do II i pół /wiedeńskiej/ "wspólnoty". Wystąpienie z II-ej Międzynarodówki zwalcza prawica partyjna, motywując stanowisko swoje następującymi względami:

Ze względu na położenie wewnętrzne Niemiec, znaczenie partji socjalistycznej /Scheidemanawców/ jest teraz wielkie. Przytem prowadzona jest przez Scheidemanna akcja porozumiewawcza, mająca na celu osiągnięcie połączenia starej ~~szkła~~ ~~istotnej~~ socjal-demokracji z niezawisłymi przy wytworzeniu nowej zgodnej platformy działania. Akcja ta - jak twierdzi prawica P.P.S. - ma wszelkie szanse urzeczywistnienia. Skoro dojdzie do skutku, staną się socjaliści w Niemczech potężną siłą.

Gdy sprawa górnośląska zostanie zakatwiona, współpraca socjalistów polskich z niemieckimi stanie się nie tylko możliwa, ale i konieczna. Ta współpraca będzie miała znacznie więcej szans doprowadzenia do porozumienia między proletariatem polskim i niemieckim, gdy obie partje będą należały do jednej międzynarodówki. Opozycyjne żywioły w partji odpowiadają na to, że trzeba koniecznie zerwać z II Międzynarodówką, a sprawa współpracy z socjalistami może być zakatwiona zupełnie niezależnie od przynależności do II-ej Międzynarodówki.